Nr 171 Kraków, Piątek dnia 20 Października 1882. Rok II.

„Gazeta Krakowska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje:
W Krakowie: rocznie 12 zła. półrocznie 6 zła., kwartalnie 3 zła., miesięcznie 1 zła.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 zła., półrocznie 8 zła., kwartalnie 4 zła., miesięcznie 1 zła. 50 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 m.), kwartalnie 12 fr., (10 m.), miesięcznie 4 fr. (3 m. 50 fen.)
Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cnt.
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

GAZETA KRAKOWSKA

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: w Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski, p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W.Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A.Grigar, skład papieru p. R. Ludwińskiego. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Kraków, dnia 19 Października.

LISTY SEJMOWE.

XI.

Lwów d. 17 października.

Przedstawione już zostały członkom sejmu sprawozdania komisyi lustracyjnej czynności Wydziału krajowego za czas od 1-go lipca 1881 r. i sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie krajowym na r. 1883. Nad pierwszem z tych sprawozdań wys. sejm przeprowadził już nader wyczerpujące dyskusye.

Stanowisko komisyi lustracyjnej jest całkiem wyjątkowe w systemie konstytucyjnym i parlamentarnym. Uwagi bowiem, jakie ciała reprezentacyjne mają do czynienia nad czynnościami swych zarządów, czynionemi są zwykle przy oddzielnych kwestyach prawodawczych dodatnich, przy pozycyach budżetu w szczególności, albo li też jako oddzielne votum zaufania lub nieufności. Badanie zaś całej czynności w szczegółach najdrobniejszych i orzekanie o nich jest rzeczą prawie nieznaną i zbyteczną. Powtarzań nie dało się i w sejmie galicyjskim uniknąć. W wielu punktach czynność komisyi budżetowej została poprostu zdwojona. Przy samych rozprawach pokazała się niepraktyczność tego urządzenia. Rozprawa nad sprawozdaniem prowadzona w ten sposób, jak wypadło z natury rzeczy, ciągnąć by się mogła tak długo, jak czynności Wydziału krajowego, czyli rok cały, gdyby jej nie położono sumarycznego końca — widząc, jak się zaczyna rozlewać. Pomimo tych wszystkich wszakże niedogodności, niestosowności i podwójnej roboty; nie możemy potępić samego zarządzenia a to głównie z powodu nadzwyczajnej sumienności, z jaką komisya lustracyjna swoją czynność przeprowadziła i taktu wysokiego, jaki się w niej objawił przez poczucie odpowiedzialnego stanowiska, które zajęła *jako superrewizya czynności władzy wykonawczej*. Samo zarządzenie i sposób jego wykonania podnoszą znaczenie repreprezentacyi krajowej.

Komisya ta postawiła kilka rezolucyj praktycznych wskutek swoich badań, a te czytelnicy znajdą w sprawozdaniu dzisiejszego posiedzenia sejmowego. Wszystkie bez mała te rezolucye, są w duchu uchwał sejmowych, stwierdzają i podnoszą jego kierunek. Mogłyby one wprawdzie być powzięte i przez komisyę budżetową, lecz gdy raz komisya lustracyjna ustanowioną została, musiały one przyjść jako wnioski wypływające z jej badań i czynności i w tym właśnie widzieliśmy polityczny takt postępowania tej komisyi. Na tem miejscu pragniemy podnieść ze sprawozdania to, co ono mówi o gospodarce Rady szkolnej:

„Pomimo częstych przez Wydział krajowy robionych przedstawień, krajowa Rada szkolna udziela ciągle znaczne zaliczki z funduszu krajowego Radom szkolnym okręgowym, a c. k. władze rządowe zbyt powolnie zwrot tych zaliczek egzekwują. Wprawdzie wskutek energicznego upominania się przez Wydział krajowy i wskutek polecenia c. k. Prezydyum Namiestnictwa c. k. starostom danego, wpłynęła w ciągu ostatniego roku na poczet tych zaliczek znaczna kwota, bo 142.602 zł. $23\frac{1}{2}$ ct. zalegało jednak jeszcze po koniec czerwca r. b. 66.364 złr. $61\frac{1}{2}$ ct. a w lipcu przybyło nadto 2000 złr., tak iż obecnie zaległość wynosi 68. 364 złr. $61\frac{1}{2}$ ct.

Zaległość ta nie rozkłada się na kraj cały, lecz ciąży tylko na siedmiu Radach okręgowych, a mianowicie głównie na Tarnopolskiej i Bocheńskiej, z czego okazuje się, iż krajowa Rada szkolna zanadto hojnie tych zaliczek udzielała i teraz jeszcze mimo przedstawień przez Wydział krajowy robionych, udziela takowych najbadziej zadłużonym Radom szkolnym okręgowym nowych zaliczek, dała bowiem Radzie okręg. bocheńskiej w r. 1881 znów 4.000 złr., a w r. b. Radzie okr. Tarnopolskiej 2.000 złr.

Komisya lustracyjna poprzestaje na sprawdzeniu tego smutnego stanu rzeczy, komisyi bowiem budżetowej i edukacyjnej rzeczą będzie obmyślić środki zmierzające do wprowadzenia prawidłowego gospodarstwa.

Z powodu, iż Wydział krajowy przy wnioskach o zmianę ustawy szkolnej przedstawił wysokiej Izbie środki zaradcze przeciwko ciągłemu a bardzo znacznemu przekraczaniu budżetu przez krajową Radą szkolną — komisya lustracyjna wstrzymuje się od uwag nad tym przedmiotem“.

Podnieść również musimy z powodu gazeciarskiej polemiki, jej wywodów interpelacyjnych o kierunku zarządu szpitalami, że komisya lustracyjna tak się o tem wyraża:

„Dlatego też komisya lustracyjna z uznaniem wyrazić się musi o nieustannej dążności Wydziału krajowego do możliwego zmniejszania wydatków na szpitale; przez zreorganizowanie i uregulowanie administracyi, wydanie instrukcyi i norm ograniczających wydatki na główne działy gospodarstwa szpitalnego i nieustanną kontrolę, żeby zakłady te odpowiadały swemu celowi i przez ograniczenie przyjmowania chorych nieuleczalnych, a to stosownie do uchwały wysokiego sejmu z r. 1880.

Ograniczenie to, unormowane rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 27 go lipca 1882 do l. 34.084, jakkolwiek na dawnych przepisach i na zdaniu ankiety lekarskiej polegające, wywołało różne — zdaniem naszem — nie całkiem bezstronne sądy.

Nie obrażając bowiem w niczem uczucia ludzkości, przyznać jednak trzeba, że szpitale powszechne, — ze względu na ich cel — nie mogą żadną miarą być przytuliskiem dla nieuleczalnych o przewlekłych chorobach i charłaków, którzy w innych zakładach schronienie i opiekę znaleść powinni.

Prawo jednak pozostawione lekarzom przyjmowania do szpitala także i tych ostatnich, w wypadkach komplikacyi chorobowych, gdy pomoc lekarska może im przynieść ulgę, czyni zadość w znacznej części wymaganiom humanitarnym.

W dalszym zaś ciągu komisya mówi: „Komisya lustracyjna sądzi przeto, że powołane rozporządzenie Wydziału krajowego w obec faktycznego, wyrozumiałego i łagodnego w praktyce wykonania (komisya powołuje się na swe naoczne świadectwo) i nadal co do zasady w mocy utrzymać, jednak o tyle wyjaśnić należy, by takowe lekarzom szpitalnym większą zostawiło swobodę w przyjmowaniu chorych, a mianowicie nieuleczalnych bez powikłania chorobowego, jeżeli pomoc lekarska w danym wypadku cierpiącemu prawdziwą ulgę przynieść może.

W ciągu dyskusyi otwartej nad tem sprawozdaniem długa bardzo krytyka posła Antoniewicza wywołała wszechstronne oburzenie. Zadziwia nas to nie mało. Jeżeli bowiem kontrola została wskazaną jako zadanie specyalne komisyi, to i krytyka musi być dopuszczalną — tak krytyka tej kontroli, jak i samego Wydziału krajowego. Poseł Antoniewicz mówił umiarkowanie i zupełnie umiarkowanie — choć często niesłusznie i niesprawiedliwie — pojmujemy więc bardzo dobrze, gdy mu tak cięcie i doskonale odpowiedział członek wydziału Pietruski, że Wydział nie mógł dawać subwencyi pismom, których autorowie a petenci zasiedli na ławie oskarżonych w ostatnim procesie o zdradę kraju; również słusznie i trafnie usprawiedliwił małą subwencyę na wydawnictwo dziełek ludowych, które po kraju oddziaływają w sensie zgody, uspokojenia i obywatelskiego pojednania. W całości wszakże, oprócz zapędów wynikających z przyzwyczajenia i podszeptów klubu ruskiego poseł Antoniewicz mówił umiarkowanie, umiarkowaniej niż zwyczajnie przemawia opozycya i z takiemi przemówieniami zawsze rozprawić się trzeba — właśnie po to, aby oddzielić, co jest zapędem fakcyjnym czy gorszym ze swej natury i pobudek, a co jest tylko jednostronną krytyką opozycyjną. Generalny sprawozdawca poseł Gross z pewnem też pobłażaniem w obec innych ostrych głosów wyraził się o tej krytyce, do której dodał *„tylko na jedną rzecz się godzę, to jest na słowa uznania posła Antoniewicza dla teraźniejszego marszałka krajowego“* zakończył zaś swoje sprawozdanie tem, że komisya lustracyjna lustrowała czynności Wydziału i *dobrze jest*, że nie znalazła im nic do zarzucenia.

Ani więc niedogodności, któreśmy wskazali, ani sama rozprawa, nie przekonały nas o stanowczej niestosowności tego zarządzenia, które jest zniesione w całym świecie parlamentarnym, i któreby i u nas zapewne przy znacznem rozszerzeniu kompetencyi Sejmu i rządu krajowego ustać musiało. Tym czasem idzie wszakże tylko o to, aby znaleść praktyczne sposoby przeprowadzenia tej czynności historycznej jak na raz pierwszy komisya wynalazła dosyć praktyczną drogę do rozwiązania swojego zawikłanego zadania. Referentami tej komisyi byli posłowie: Władysław Wolański, Aleksander Krukowiecki, Cezary Haller, Tadeusz Wasilewski, Ambroży Towarnicki i Sławiński. Piotr Gross, który był zarazem sprawozdawcą generalnym komisyi pracującej pod przewodnictwem arcybiskupa Izaakowicza.

Rzecz o sprawozdaniu budżetowem odłożyć musimy do następnego listu.

Kolej podkarpacka.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

Jasło 15 października.

Komisya reambulacyjna kolei transwersalnej na przestrzeni *Grybów-Zagórz*, jest już w pełnym ruchu od 9 b. m. Reambulacya rozpoczęta od wsi Strzeszyn, granicznej z Bieczem, posuwa się ku Zagórzowi. Od paru dni komisya wkroczywszy w granice Jasielskiego powiatu, wczoraj dotarła do Jasła, i ukończyła czynności w naszem mieście. Ztąd codziennie iść będzie wytkniętą trasą do Krosna. Żmudna to i uciążliwa praca dla członków komisyi, a zwłaszcza wśród słotnej pory jesiennej, jaka teraz tutaj panuje.

Naszej komisyi reambulacyjnej przewodniczy sekretarz namiestnictwa p. Manasterski, człowiek uprzejmy i pojednawczego usposobienia. W skład zaś jej wchodzą: Delegat inspekcyi generalnej kolejowej z ministerium handlu p. Jęczmieniowski biegły technik, i znakomity fachowy urzędnik. Delegat z ministerium wojny p. Gürtler, kapitan inżynieryi. — Starosta miejscowy, a jak u nas, starosta p. Gabryszewski, który do technicznej pomocy ma sobie przydzielonego nadinżyniera starostwa p. Wobra. Ze stron interesowanych należą do komisyi: Przedstawiciel kolei państwowych i kierownik budowy p. Suchanek, który od roku kierował biurem technicznem tu na miejscu, w wyrobieniu planów jasielskiej trasy, a są one znakomicie wypracowane. Przedsiębiorstwo budowy kolei przedstawia p. Max Löwenthal, pełnomocnik konsorcyum, i doradca prawny Dr Łobarzewski, adwokat, który następnie będzie się zajmował wykupem gruntów pod kolej. Ze strony Wydziału krajowego dla zastępowania w obec komisyi reambulacyjnej interesów kraju na przestrzeni Grybów-Zagórz, zamianowany został p. Karol Rogawski z Ołpin, członek Rady powiatowej jasielskiej. Całej zaś komisyi towarzyszy liczny sztab, wyższych i niższych inżynierów.

Komisya w powiecie naszym nie spotkała się dotąd z ważniejszemi trudnościami, czynności jej przechodzą gładko, a nawet spieszno, odpowiednio do krótkości dnia i słotnego powietrza. Pan starosta Gabryszewski mając wszystko należycie przygotowane, wiele przyczynia się do ułatwienia. P. delegat Wydziału kraj. zapóźno podobno otrzymawszy ze Lwowa zawiadomienie o swojem przeznaczeniu, wczoraj dopiero przystąpił do komisyjnych czynności już w Jaśle — a szkoda, bo swoją interwencyą byłby zdołał z pewnością dopomódz reprezentacyi miasta Jasła do odpowiedniejszego wytknięcia drogi dojazdowej do tutejszego dworca kolejowego, czego sobie miasto życzyło, a co nieuwzględnionem zostało.

Nie rozstrzygnięta i dotąd trasa Grybów-Strużę-Zagorzany z ominięciem Gorlic, lub też jej wariantu Gorlice-Ropa-Grybów, jeszcze reambulowana nie była. Komisya po ukończeniu czynności aż do Zagórza, powróci dopiero na tę trasę i przeprowadzi reambulacyą na zamknięcie swoich czynności. W interesie więc miasta Gorlic, i tamże gromadzącego się ciężko dotkniętego świeżem opodatkowaniem naftowego przemysłu, a przeto i w interesie kraju naszego, jest bardzo do życzenia, aby p. delegat Wydziału krajowego, powołany w komisyi do zastępowania tych właśnie interesów, dołożył wszelkich swych starań przy tej ostatniej sposobności, aby Gorlice, a z niemi handel i przemysł krajowy w tych stronach, nie zostały narażone na wielką szkodę i straty, przez ominięcie Gorlic przez kolej. Wolno nam przecież spodziewać się, że p. Rogawski nie zapomni swego zadania, ale równie skutecznie, jak działał w tutejszem komitecie komitecie kolejowym dla stron jasielskich, starać się będzie i Gorlice ochronić; mogąc obecnie zwłaszcza śmielej przemawiać w komisyi w imieniu Wydziału krajowego, jako jego delegat.

Regulamin wyborczy.

Na posiedzeniu koła poselskiego we Lwowie dnia 17 b. m. uchwalono i przyjęto następujące normy dla przyszłej akcyi wyborczej:

1. Centralny komitet przedwyborczy wybrany przez Koło sejmowe, dzieli się na dwa oddziały: jeden z siedzibą we Lwowie, drugi w Krakowie. Każdy oddział składa się z 10 członków i 5 zastępców.

2. Oddział centralnego komitetu przedwyborczego będzie ukonstytuowany i rozpocznie swoje działanie, skoro większość członków oddziału, przez Koło sejmowe wybranych, wybierze z pośród siebie prezesa, zastępcę jego i sekretarza.

3. Jeżeli który z wybranych przez Koło sejmowe członków komitetu wystąpi ze składu oddziału, albo stale przestanie brać udział w pracach tegoż, prezes oddziału powoła w jego miejsce jednego z wybranych przez Koło sejmowe 5 zastępców.

4. Oddziały powołują w stósownym czasie osoby piastujące godność prezesów rad powiatowych i burmistrzów miast, lub inne wpływowe osobistości, do zawiązania komitetów przedwyborczych gmin wiejskich i miast.

5. Skoro komitety przedwyborcze miejscowe ukonstytuują się, wybiorą po jednym delegacie na zjazdy delegatów, które prezesowie oddziałów komitetu centralnego powołają do Lwowa, względnie do Krakowa.

6. Przewodniczący oddziału przewodniczy na zebraniu delegatów, w którem biorą udział także członkowie oddziału.

7. Zjazd delegatów wybiera do oddziału komitetu przedwyborczego centralnego 5 członków, którzy wejdą w skład dotyczącego oddziału.

8. Wzmocnione tym sposobem oddziały powołać mogą jeszcze po 5 dalszych członków, którzy odtąd stale wchodzą do ich składu.

9. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego działają niezależnie od siebie; w razie potrzeby oddziały porozumiewają się wzajemnie.

10. Komitety przedwyborcze miejscowe przedstawiają oddziałom kandydatów dla wyborów z mniejszych posiadłości, a z miast podają kandydatów do wiadomości oddziałów; czuwają nad akcyą wyborczą przy pra-wyborach i wyborach; donoszą o przebiegu akcyi wyborczej właściwemu oddziałowi komitetu przedwyborczego.

11. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego, zatwierdzają kandydatów poselskich dla okręgów wiejskich i ogłaszają kandydatów poselskich dla miast.

12. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego postarają się o zwołanie zjazdów przedwyborczych większej własności i nie przesądzając, jakie kandydatury wyjdą z łona tych zjazdów, ogłoszą listę niektórych kandydatów, których wybór do Sejmu przez większą własność w ogóle byłby pożądanym.

13. Centralny komitet przedwyborczy pełni czynności swoje przez cały jeden peryod sejmowy.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Kraków, d. 17 października.

O sytuacyi giełdowej w ubiegłym tygodniu nie wiele nowego powiedzieć można. Giełda choruje na kursa za wysokie. Wszystkie papiery są tak notowane, a giełdziści silą się nadaremnie na wynalezienie przyczyny do zwyżki. W teraźniejszej porze roku eskontowano zwykle już zyski całorocznej kampanii, w tym roku zrobiono to już wcześniej, i podniesiono kurs papierów w stosunku do byłych i niebyłych dochodów, jakie sobie giełda w bujnej fantazyi już dawniej wymarzyła była. Dla tego to „exposé“ węgierskiego ministra finansów, zapowiadające w roku 1883 koniec chronicznego deficytu budżetowego, jako też przeprowadzenie konwersyi renty w naznaczonym czasie nie zrobiło na giełdę żadnego wrażenia. Na nic się również nie przydało ogłoszenie świetnego stanu finansów włoskich i zapowiedź podjęcia wypłaty w złocie od 1go kwietnia 1883, co już dzisiaj kurs banknotów włoskich mało różniący się od kursu złota wskazuje. Giełda chciała z tego wziąć asumpt do zwyżki, lecz nie mogła, bo choruje na brak sił. To też na wieść, że Egypt ma zapłacić koszta wojny angielskiej, coby mogło spowodować ukrócenie procentów od długów egypskich, jako też niespodziane wypowiedze-

nie kartelu kolejowego przez Niemcy, zagrażało niemal paniką. Giełdziści nie chcąc przyznać, że kursa za wysokie, a co jest jedyną przyczyną stagnacyi, zużyli już wszelkie możliwe sposoby, aby zainteresować publiczność, i skłonić ją do udziału w grze, obecnie zaś zrzucają całą winę na urządzenia giełdowe, że w Paryżu i Berlinie istnieją półmiesięczne likwidacye i dla tego giełdy tam więcej ożywione, a zapominają, że gdy papiery miały racyę iść w górę, nie przeszkadzały obecne urządzenia, ruch był i nikomu nie przyszło do głowy żądanie zmian.

Optymiści pocieszają się, że w listopadzie, gdy za płatne kupony napłyną miliony gotówki, publiczność będzie zmuszona kupować papiery lokacyjne i przez to giełda się ożywi. Inni twierdzą, że jedyną przyczyną stagnacyi jest brak papierów na giełdzie i z przyjemnością powitaliby erę grynderską; byłby to dogodny sposób wyciągnięcia pieniędzy z kieszeni publiczności bez potrzeby zwrotu. Wobec tej sytuacyi akcye bankowe nie mogąc iść w górę, uległy zniżce, a mianowicie: kredytowe spady do 306, kojejowe także się obniżyły, najwięcej zaś Elbthal i Nordwestbahn, jako wprost interesowane wypowiedzeniem kartelu kolejowego przez Niemcy; tylko akcye kolei północnej trzymają się dobrze. Ruch w industryjnych akcyach jest stosunkowo dosyć ożywiony, mianowicie Alpiny są pożądane. Kurs losów bez zmiany, tylko losy czerwonego krzyża zajmują całą uwagę giełdy. Laenderbank przeprowadził świetnie finansowanie tychże, pozostałą resztę od subskrybcyi także już sprzedał, a ponieważ są najtańszemi losami w Austryi i dają nadzieję wygranej 200.000 złr., mają więc wielkie powodzenie i notowane są po 13 złr. Ruble podniosły się zrazu, na wieść o pożyczce, lecz gdy ta się nie sprawdziła, spadły i zawdzięczają tylko cokolwiek lepszy kurs podwyższeniu ponownemu kursu złota.

Przemysłowość miasta Warszawy. Oddział statystyczny przy magistracie warszawskim ogłosił nader ciekawe dane co do przemysłowości m. Warszawy. Według tego wykazu *produkcya rzemieślnicza* za rok 1881 wyniosła w Warszawie ogółem rs. 17,845,970 r. Pierwsze miejsce co do jej wartości przypada wyrobom szewców mezkich — rs. 1,710,000, damskich — rs. 625,800; dalej krawieckich — rs. 1,034,000; fryzyerskich — rs. 653,000 i t. d. Warszawa w roku sprawozdawczym posiadała wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych 2,582 z ogólną produkcyą 24,181,994 rs., przy zajęciu 12,831 robotników. Co do *produkcyi przemysłu fabrycznego*, fabryki tytoniu wyprodukowały towaru za rs. 3,240,336, dystylarnie za rs. 2,677,395, browary za rs. 1,563,075, młyny parowe za rs. 1,533,078, fabryki machin parowych i narzędzi rolniczych za rs. 4,769,715; garbarnie za 4,156,895, fabryki mydła i świec za rs. 531,010, wyrobów metalowych za rs. 968,730, wyrobów chemicznych 350,000, fortepianów za 268,178, mebli za rs. 251,200 i t. d.

Cyfry powyższe w porównaniu z odnośnemi datami lat poprzednich, świadczą bardzo poważnie o ciągłym rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem, a w szczególności w Warszawie. Gdyby też nasz magistrat i nasza izba handlowa, odbywająca tylko miesięczne *obligat* posiedzenia, zajęła się podobną statystyką przemysłowości Krakowa. Jak my też stoimy na tym punkcie z naszym przemysłem? czy idzie on w górę czy na dół? zasilając się obcą produkcyą.

Kolej Czerniowiecko-Nowosielicka. Z Czerniowiec donoszą do „Presse": Ministeryum handlu zezwoliło na komisyjne zbadanie trasy przedłożonego projektu dla budowy kolei lokalnej o normalnym torze z Czerniowiec do Nowosielicy na granicy rosyjskiej. Miał się już znaleźć przedsiębiorca, a mianowicie konsorcyum galicyjskiej kolei transwersalnej, które podjęło się wybudowanie tej linii. Jak zapewniają, są wszelkie widoki, że prace podjęte zostaną już w roku przyszłym.

Targ bydła rzeźnego. (Wiedeń 16 października). Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2,740 sztuk wołów, między temi 486 galicyjskich, 1.868 węgierskich i 386 niemieckich. Ogólny przypęd był o 40 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia, towar jednak był lepszy. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny w ogólności spadły o 50 ct, ceny towaru galicyjskiego podniosły się o tyleż. Wszystko sprzedano. — Galicyjskie woły tuczne płacono po 60 do 64.50 zł., woły z paszy płacono po 54 do 56.50 zł., węgierskie po 57 do 62 zł., towar najlepszy po 62.50 do 64.50 zł., woły z paszy po 52 do 56.50 zł.; niemieckie po 56 do 65.50 zł., krowy po 53 do 58 zł., buhaje po 49 do 54 złr.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, wyszła obecnie broszura p. t. „Stary Grzegórz" przez *Józefa Hopcasa*. Praca ta odznaczoną została pierwszą nagrodą na podstawie konkursu rozpisanego przez komitet wydawnictwa w r. 1882.

Czcionkami i w komisie W. Simona w Poznaniu, wyszedł czwarty zeszyt „Wieńca pamiątkowego" i prenumeratorom rozesłany został. Zawiera on życiorysy następujących weteranów: Kazimierza Krasickiego, Nereusza Jaroszyńskiego, generała Józefa Chełmickiego, jenerała Artura Gołuchowskiego, generała Feliksa Breańskiego, Juliana Konstantego Ordona, Wiktora Zienkowicza, Józefa Reitzenheima, Władysława Sobeskiego, Antoniego Bukowskiego, Edmunda Kraińskiego, Maurycego Kraińskiego, Wincentego i Bogusława Lonszanów, Leonarda Niedźwieckiego, Henryka Golejewskiego, Teofila Mlickiego, Waleryana Podlewskiego i Józefa Głębockiego. Prenumerata otwartą jest aż do wyjścia szóstego zeszytu, który będzie zarazem ostatnim. W Galicyi i w Krakowie wynosi ona 4 złr. 50 centów, które przesyłać można pod adresem redakcyi: *Agaton Giller w Rapperswylu, w Szwajcaryi*, albo pod adresem wydawcy: *Władysław hr. Plater, w willi Broelberg, poczta Bendlikon, kanton Zürich.* Redakcya „Gazety Krakowskiej" przyjmuje także prenumeratę na „Wieniec pamiątkowy".

Wyszły obecnie w Poznaniu, jako odbitka z pisma „Warta" — „Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej"; tom pierwszy w dwóch sporych zeszytach.

KRONIKA.

Kraków d. 19 Października.

Kuryerek krakowski. Dzisiejszy nasz przegląd rozpocząć musimy miłą dla naszych czytelników i całego ogółu polskiego wiadomością: Komitet tymczasowy *Muzeum Narodowego* wzmocniony sekcyami prawniczą i naukową (szkolną) Rady miejskiej, odbył wczoraj pod przewodnictwem prezydenta dra Weigla posiedzenie w celu ostatecznego zredagowania *zarysu* statutu. Po odczytaniu przez sekretarza protokółu z ostatniego posiedzenia, referent Dr. Faustyn Jakubowski odczytał dalsze paragrafy zarysu statutu, wraz z poprawkami na poprzednich ściślejszych posiedzeniach głównie przez Dra M. Bobrzyńskiego (sekcya szkolna) i referenta projektowanemi, które po krótkiej dyskusyi wszystkie przyjęto, a projekt statutu ostatecznie zredagowany został. Aby jednak głosom opinii publicznej dać możność wypowiedzenia swojego zdania o tym zarysie przed wniesieniem go na pełną Radę, prezydent Dr. Weigel zaproponował, aby projekt statutu ogłoszono drukiem i dano kilka — do sześciu tygodni czasu do wyrażenia swobodnego zdania prasie. Dr. Faustyn Jakubowski zaproponował, aby dodać jednocześnie niektóre główniejsze motywa, które wpłynęły na redakcyę statutu, aby usunąć przez to jałową i bezpodstawną krytykę. Po oznaczonym przeciągu czasu, prezydent w porozumieniu z referentem osądzą, o ile projektowane poprawki lub uwagi zasługują na uwzględnienie i stosownie do tego zbiorą jeszcze raz komitet lub wniosą projekt statutu na pełną Radę.

Tak więc, jest nadzieja, że praca ta Syzyfa, która całe trzy lata czasu kosztem rozwoju instytucyi z takiem entuzyazmem w swoim czasie przez ogół przyjętej, zaabsorbowała, ukończoną nareszcie, a *Muzeum Narodowe* na zaszczyt i pożytek kraju ostatecznie zorganizowane zostanie.

Po odebraniu projektu statutu, nieomieszkamy wrócić do szczegółowego rozbioru w tej tak ważnej dla życia miasta naszego jak i kraju kwestyi.

Z powodu konfiskaty Nr. 132 „Gazety Krakowskiej", odbędzie się przed tutejszym sądem karnym rozprawa opozycyjna dnia 21 b. m. o godz. 4 po południu.

W przyszły czwartek odbędzie się w kościele N. P. Maryi ślub p. Bolesława Sulimy Włodka, właściela dóbr z Bocheńskiego, z panną Maryą Weigel, córką prezydenta miasta. Związek ślubny pobłogosławi ks. kanonik Pelczar, rektor Uniw. Jagiellońskiego, przyjaciel domu państwa Weiglów.

Adminisracya „Gazety Narodowej" nadesłała na ręce Prezydenta Dra Weigla na pomnik Mickiewicza 10 złr. ofiarowane od młodzieży pod godłem „Fiat lux, libertas erit". — Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy oszczędności L. 54.189.

Smutnych obrzędów widzem był wczoraj i dzisiaj Kraków. Liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych otaczało wczoraj w kościele N. P. Maryi zwłoki ś. p. Ludwika Jędrzejowicza i odprowadzało je po odprawionem nabożeństwie na dworzec kolei żelaznej, zkąd przewiezione zostały do grobu rodzinnego w Nasówce; dziś zaś rano rozpoczął się w tymże kościele żałobny obrzęd pochowania zwłok zmarłej we wtorek ś. p. Zofii z Dunin Wąsowiczów kasztelanowej Łępickiej, którą po odprawionem nabożeństwie odwieziono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz krakowski. *Sit iis terra levis!*

Dziś o godzinie 1-ej popołudniu odbyło się poświęcenie Młynów królewskich, będących własnością hr. Reja.

Stow. Drukarzy Krakowskich „Ognisko" urządza w sobotę dnia 21 b. m. w swym lokalu przy ulicy św. Jana, pod Nrem 17 na dole, wieczorek muzykalny dla członków pod kierunkiem p. Maryana Rudnickiego z łaskawym współudziałem panów Amatorów. Program jest następujący: 1. a) „Pieśń pasterzy," b) „Dobra noc," chóry mezkie (słowa Maryana), *Kreutzera;* 2. „Jedyna pieśń," baryton solo, *Gumberta*; 3. Fortepian; 4. Deklamacya; 5. „Kwiaciarka," tenor solo, *Ciaffei'a;* 6. a) „Pieśń kowali," chór mezki (słowa Maryana), *Kreutzera*; b) „Pieśń górska," chór mezki (słowa Maryana), *Kückena.*

W Komitecie towarzystwa opieki Weteranów z roku 1831 złożono od dnia 1-go do 15-go b. m. następujące datki: Wny N. Kościesza Żaba z odczytów z Kołomyi 75 fl. M. Machniewicz 2 fl. F. Wiszniewski 1 fl. 18 ct. S. Swierzyński 1 fl. M. N. 10 fl. N. N. 10 fl. N. N. 10 fl. Dr. Kański adwakat 5 fl. K. St. Cho. do stycznia 3 fl. Obywatele z Dobczyc: Michalski 1 fl. N. N. pod godłem „Szczęść Boże" 1 fl. Franciszek Łasiński 1 fl. Karol Łasiński 50 ct. Stanisław Płonka 40 ct. W. Bergel 40 ct. F. Korczyński 40 ct. Jan Płonka 20 ct. F. Wątorek 20 ct. E. Zabawski 20 ct. N. N. 20 ct.

Kuryerek lwowski *(17-go października).* Niedawno powstałe tutaj pismo literackie „Ziarno" dało dowód, że posiada moc jeżeli nie wskrzeszenia umarłych, to przynajmniej budzenia śpiących. Koło literackie lwowskie już od kilku miesięcy nie dawało znaku życia, niektórzy uważali je nawet za znikłe zupełnie z horyzontu. Tymczasem „Ziarno" przed tygodniem wystąpiło z ewangieliczną interpelacyą: „czy dzieweczka umarła czy też śpi?" i oto na piątek mamy zapowiedzane walne zgromadzenie Koła, na którem ma być daną odpowiedź na to może niedyskretne pytanie.

W sali sejmowej jutro robionem będzie nadzwyczaj ciekawe doświadczenie akustyczne. Uczeni nasi kwestyę głuchoty tej sali usiłują rozwiązać za pomocą następującej hypotezy: im więcej uszów słucha jakiej mowy, tem więcej jest konsumentów tej samej ilości głosu, jaka z piersi mówcy wychodzi, jeżeli zatem zmniejszymy ilość słuchających uszu, to więcej głosu dostanie się do każdego ucha i głos ten jako obfitszy da się uczuć wyraźniej. Tak samo zupełnie jest z kaszą. Jeżeli ugotujemy kwartę kaszy, a cztery osoby siądą do miski, to na każdą wypadnie po kwaterce, ale jeżeli będą tylko dwie osoby przypuszczone do uczty, to każda będzie miała pół kwarty. Dla sprawdzenia tej hypotezy, postanowiono podczas jutrzejszego posiedzenia — na którem między innemi mają być odczytane propozycye Wydziału krajowego względem składu Rady nadzorczej banku krajowego, — zamknąć galerye dla publiczności i zasłonić je szczelnie, dla doświadczenia, czy też to prawda, że jeżeli akustyka rozdzieloną będzie na mniej słuchaczów to się lepiej każdemu da posmakować. Z ciekawego tego eksperymentu nie wiem, czy już jutro będę mógł zdać sprawę, bo jeżeli galerye będą zamknięte a nie uda mi się przebrać za którego z pp. posłów, to pomimo wszelkiej protekcyi, nie będę mógł dostać się do sali, ale jeżeli jakim sposobem, choćby przez zakradnięcie się do stenografów, zdołam być nausznym świadkiem tej akustycznej biesiady, to zdam o niej szczegółową relacyę.

Tarnów 18 października. Jeżeli co skutecznie oddziaływa na rozwój nietylko życia towarzyskiego lecz i na utrwalenie uczuć głębszych i poważniejszych w naszych miasteczkach, to niezaprzeczenie działalność stowarzyszeń, mających na celu nietylko samą zabawę, lecz wyrobienie smaku i uczucie piękna.

Takie przekonanie wynieśliśmy z wieczorku muzykalno-deklamacyjnego, urządzonego przez Kółko przyjaciół muzyki w Tarnowie d. 17 paźdz. na uczczenie rocznicy zgonu Fryderyka Chopina. — Pomimo, że program był nadzwyczaj trudnym, bo składający się prawie wyłącznie z utworów tego nieśmiertelnego mistrza, amatorki i amatorowie wywiązali się znakomicie ze swego zadania. Głos p. D. wprowadzał w zachwyt publiczność. Ostatni ustęp z programu, kwartet smyczkowy wytrzymałby najsurowszą krytykę, lecz ponad wszystko należy podnieść przemówienie dyrektora Trzaskowskiego, przemówienie, śmiało można powiedzieć, kwalifikujące się na odczyt jednej z pierwszorzędnych katedr.

Na samym wstępie mówca podniósł znaczenie narodowe obchodów na cześć pamięci znakomitych naszych mężów; następnie streścił biografię Chopina, którego utwory są odzwierciedleniem ducha narodowego Polski w sposób tak urozmaicony a zarazem pouczający, że pomimo całogodzinnego prawie przemówienia, ani na chwilę nie osłabła natężona uwaga słuchaczy. Muszę przyznać, że idąc na powyższy wieczorek, nie bywając w Tarnowie od lat kilku i słysząc dawniej o różnych niesnaskach towarzyskich, nurtujących to miasto, byłem trochę uprzedzonym, nastąpiło jednak przyjemne rozczarowanie, nietylko bowiem doznałem wrażenia, jakie zwykle odczuwa się będąc uczestnikiem przyjemnej zabawy, lecz nadto nabrałem przekonania, iż dawne niesnaski towarzyskie musiały już ustać, gdyż tego rodzaju produkcye mogą tylko być wynikiem wspólnej pracy, wspólnej harmonii. Jak się przekonałem, nie małą zasługę w tym korzystnym objawie życia towarzyskiego w Tarnowie, należy przypisać obecnemu staroście ks. Ponińskiemu, który potrafi łączyć obowiązki urzędnika z obowiązkami obywatela kraju i który pozyskuje coraz większą sympatyę swych współobywateli.

T.

Pilice, dobra należące do p. Leona Epsteina, kupili w tych czasach za 200,000 rubli bracia Frumkinowie, znani przedsiębiorcy robót ziemnych około fortec.

W Wilnie spadł wczoraj pierwszy śnieg.

(z.) **Wiedeń** *(18 października).* Po odwiedzeniu wystawy „Hołdu Pruskiego" Matejki przez Cesarza i Arcyks. Albrechta, o czem już doniosłem w poprzednim liście, wczoraj oglądał arcydzieło naszego mistrza Arcyksiążę Karol-Ludwik, który niezmiernie długo zatrzymał się przed obrazem i badał każdą postać, pytając nawet o modele, które służyły mistrzowi do kompozycyi. Wyraził on o utworze zdanie nader pochlebne, pełne uniesienia. W dalszym ciągu wszystkie krytyki dziennikarskie, nie mogąc skąpić uznania i pochwał dla dzieła, napadają na treść jego z zaciekłością dowodzącą jak Matejko nie chybił celu. Pomimo niepogody publiczność gromadzi się licznie przed płótnem a mnóstwo osób po kilka razy przychodzi, aby lepiej zapoznać się z obrazem, wywołującym długie i nieprzemijające wrażenie.

Matejko kompozytorem muzycznym. W jednym z fachowych pism muzycznych wychodzących w Wiedniu pod tyt. „Wiener Signal" w Nr. 30 z dnia 14-go października r. b. czytamy: „Na składzie zaszczytnie znanej firmy S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie ukazał się w ozdobnem wydaniu nowy mazur skomponowany na 4 ręce przez Jana Matejkę *(eine von Jean Matejko komponirte Mazur für vier Hände)*, piękny i oryginalny w pomysłach i artystycznie wykończony". Nie wiemy co podziwiać, czy lekkomyślność, czy zupełną nieświadomość stosunków artystycznych polskich u pisma ściśle fachowego. *Nota bene* mazur powyższy napisany jest przez p. Władysława Żeleńskiego, a tylko J. Matejce dedykowany, ale cóż, poważne pismo niemieckie, poświęcone tylko muzyce nie zna pierwszorzędnego kompozytora Władysława Żeleńskiego, a nawet europejskie znaczenie w sztuce Matejki jest mu obce.

Niemieckie encyklopedye muzyczne zawierają zresztą takie wielkości, które jeszcze dużo u naszego Żeleńskiego uczyć by się mogły a pisząc o tych miernotach 3 lub 4 strony, pozostawiają dla takiego Moniuszki 10, wyraźnie dziesięć wierszy. (Patrz największą encyklopedyę muzyczną Mendla). Czas już największy, by który z poskich pisarzy muzycznych zajął się opracowaniem naszych kompozytorów i wydał ją w niemieckim języku dla zapoznania zagranicy z naszymi kompozytorami i ich dziełami. *M. S.*

W Nr. 257 Gazety „Nowosti", wydawanej w Petersburgu, znajdujemy bardzo pochlebną wzmiankę o przedstawieniu „Starej Baśni" na krakowskiej scenie. Autor podaje krótką treść dramatu i powiada, że zawiera wiele szczegółów, nader zajmujących „ze wspólnego życia Słowian" z tak odległej epoki.

Carski prezent. Jak donosi „Ruskij Inwalid" darował car Aleksander III księciu Nikicie pysznego białego arabskiego rumaka, który właśnie jest w drodze przez Wiedeń do Cetynii. Wraz z „Nestorem", takie imie konia, wysłaną będzie do Cetynii wspaniała zastawa srebrna do herbaty kupiona niedawno na wystawie moskiewskiej przez carową dla księżniczki Mileny. Ostatecznie zaś księżniczka Zorka otrzymała w posagu od carstwa milion rubli.

Ofiara reklamy. *Cetewayo*, podczas pobytu swego w Londynie zamykał się często całemi dniami w swoim pokoju, co otoczenie jego mocno zaintrygowało. Nareszcie wyjaśniła się tajemnica tego odosobnienia. Nie była to choroba, ani zły humor, ani wreszcie praca umysłowa, wymagająca samotności, ale było to zajęcie się rzeczą niemożliwą do wykonania. Otóż czarny monarcha nie umiał wprawdzie czytać, ale za to miał doskonałe oczy, któremi studyował wszystkie znaki, powywieszane na ulicach Londynu. Jeden z tych znaków, zawieszony nad składem mydła, wyobrażał wspaniałego Murzyna, który się jakiemś specyalnem mydłem do połowy już na biało umył. Cetewayo bezzwłocznie zakupił pół beczki tego mydła i odtąd był zajęty myciem się i przedzierzganiem w „Anglika". Całemi dniami przesiadywał w wannie i pilnie się nacierał zachwalonem mydłem, do czego wodzowie jego pomocnymi być mu musieli. Tarli go, tarli aż do krwi, aż nareszcie monarcha czarny z wściekłością zmiarkował, że znakom londyńskim wierzyć niemożna. Resztą niezużytego mydła zmył głowę swoim niewinnym poddanym i poprzysiągł sobie, iż odtąd nie da się więcej złapać.

Wiadomości policyjne. — Aresztowano: Sosieniownę Franciszkę, za kradzież w służbie. Kondraczkownę Józefę, za podejrzenie kradzieży. Körnerową Gertrudę, za pobicie. — Dwie osoby za pijaństwo, pięć za żebranie, pietnaście za włóczęgostwo.

Kalendarzyk. Jutro: *św. Felicyana* i *Ireny* oraz *Przeniesienia św. Wojciecha, patrona polskiego.* W Sobotę: *św. Urszuli p.* oraz *św. Celiny.*

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 21 Października: „Odette", W. Sardou.

SEJM.

Lwów 16 października.

(Dwudzieste szóste posiedzenie).

(Dokończenie).

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej o przedstawieniu Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego. Sprawozdawca p. Merunowicz.

Uchwałą z dnia 28 sierpnia 1877 r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego. Ówczesne ministerium handlu stanowczo jednak

sprzeciwiało się utworzeniu takiego organu, w drobnej zatem tylko mierze mogło się stać zadość intencyi uchwałą sejmową wyrażonej.

Z dniem 27 listopada 1879 rozpoczęła przy Wydziale krajowym czynność swą kuratorya dla spraw przemysłu domowego i drobnego na podstawie wydanego przez Wydział krajowy, a później przez wys. Sejm zatwierdzonego statutu organizacyjnego, nakreślającego jej bardzo szczupły zakres działania. Członkowie jej atoli przyszli do przeświadczenia, że stanowcza reforma ustroju opieki nad przemysłem krajowym jest gwałtownie i koniecznie potrzebną, gdyż przy tych środkach, jakiemi kuratorya rozporządzała, działalność jej ani opinii kraju, ani tem mniej samychże jej członków żadną miarą zadowolić nie mogła. Dla nadania przeto silniejszego nacisku żądaniom reformy, członkowie kuratoryi złożyli swoje mandaty i jakkolwiek nie usuwają się dotąd faktycznie od pełnienia obowiązków z mandatem ich połączonych, to przecież byt kuratoryi można uważać za zagrożony. Woleli bowiem ustąpić członkowie kuratoryi, niż tworzyć instytucyę, obarczoną wielką odpowiedzialnością obywatelską, a pozbawioną możności działania.

Kuratorya dla spraw przemysłu domowego i drobnego pozostawiła poniekąd jako spuściznę po sobie projekt statutu organizacyjnego dla nowej instytucyi, poświęconej opiece nad sprawami przemysłowemi pod nazwą „komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i drobnego“. Statut ten wraz ze sprawozdaniem swojem Wydział kraj. przedłożył sejmowi do zatwierdzenia.

Komisya kultury krajowej w zupełności podziela objawioną tym aktem opinię dawnej kuratoryi i w tym celu wnosi następującą uchwałę:

„Sejm, biorąc do wiadomości przedstawiony przez komisyę kultury krajowej statut „komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego“ — upoważnia Wydział krajowy do rokowań z c. k. rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonej komisyi, do poczynienia zmian w statucie, które w skutek tych rokowań okazałyby się niezbędnemi i do ustanowienia komisyi bez odwołania się do Sejmu“.

Poseł Bartmański z uwagi, iż Sejm niema już czasu wchodzić w rozbiór statutu z 16 §§ złożonego, który zresztą z konieczności będzie zmieniony, stawia zamiast powyższej uchwały wniosek następujący: „Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na podstawie wypracowanego przez komisyę sejmową kultury krajowej statutu „komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego,“ wdrożył rokowania z rządem w przedmiocie utworzenia rzeczonej komisyi, i upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu i ustanowienia komisyi bez odwoływania się do Sejmu“. Wniosek ten w głosowaniu przyjęto.

Poseł Polanowski imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę z petycyi Rady powiatowej w Horodence w przedmiocie założenia tamże niższej szkoły rolniczej.

Wobec faktu, że na założenie szkoły niższej w Horodence ofiarowano: ze strony oddziału gospodarskiego pochodzące od Mikołaja i Jakóba br. Romaszkanów, fundusz żelazny złr. 2000 i trzy stypendya po 150 złr.; ze strony br. Jakóba Romaszkana 18 morgów gruntu lub relutum 3.600 złr.; ze strony gminy Horodenki stypendyum 100 złr. dla jednego ucznia rodem z Horodenki, zaś deklaracya rady powiatowej funduje 3 stypendya po 100 złr. rocznie czyli 300 złr. dla uczniów tejże szkoły, dalej wobec faktu, że oddział rolniczy Buczacko-Zaleszczycki w celu założenia niższej szkoły rolniczej ofiaruje 2000 złr. i funduje dwa stypendya po 150 złr.; hr. Karol Lanckoroński oświadczył gotowość wystawienia własnym kosztem wszelkich potrzebnych budynków dla szkoły i uczniów, nadto dołączenia do tejże 25 morgów gruntu; ks. Roman Czartoryski funduje 3 stypendya po 150 złr., zaś p. Piotr Platner jedno stypendyum na 150 złr. — komisya kultury krajowej zaleca sejmowi wzięcie w gorącą opiekę potrzeby szkół niższych rolniczych, która się łączy z taką szlachetną ofiarnością i wnosi następującą uchwałę:

I. Wzywa się Wydział krajowy, by w ciągu roku 1883 przeprowadził rokowania z c. k. rządem o udział w kosztach założenia i utrzymania szkół niższych rolniczych włościańskich, a w szczególności o założenie szkół takich w Horodence i w obszarze oddziału buczacko-zaleszczyckiego.

II. Sejm przeznacza z funduszu krajowego sumę do wysokości 10.000 złr. w celu wprowadzenia w życie dwóch szkół powyżej wymienionych.

Po krótkiej dyskusyi głosowanie z powodu szczupłego kompletu odroczono do następnego posiedzenia.

Ostatni punkt sprawozdania z preliminarza funduszu szkolnego na rok 1883 marszałek usunął z porządku dziennego na jutrzejsze posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

Koniec posiedzenia o godz. 4 po południu.

Lwów 17 października.

(Dwudzieste siódme posiedzenie).

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 35 przed południem.

Odczytanem zostało pismo c. k. prezydium namiestnictwa zawiadamiające, że cesarz przyjął do wiadomości życzenia wyrażone przez Sejm z powodu imienin i rozkazał oznajmić izbie najwyższe swe podziękowanie.

Poseł Kowalski interpeluje komisarza rządowego, dla czego szkoła ludowa z językiem wykładowym ruskim o większej liczbie klas nie została dotąd we Lwowie zaprowadzona pomimo orzeczenia trybunału administracyjnego.

Poseł Pietruski imieniem Wydziału krajowego przedkłada w pierwszem czytaniu sprawozdanie tegoż Wydziału z wnioskiem zapewnienia c. k. szkole muzycznej mającej powstać w Krakowie stałej rocznej subwencyi w kwocie 2000 złr. pod warunkiem, że gmina miasta i skarb państwa przyznają tejże szkole odpowiednie subwencye.

Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyi kultury krajowej w sprawie przeznaczenia przez kraj na założenie dwóch niższych szkół rolniczych sumy 10.000 złr.

Wniosek komisyi został przyjęty.

Z kolei następują wniesione przez posła Smolkę zezwolenia na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w Żółkwi, tudzież 80 prc. na pobór wyższych dodatków do podatków w gminach Brzeszcze, Bór wilkowski i Kruki.

Zezwolenia te bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Paszkowski imieniem komisyi administracyjnej zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie funduszów szpitali krakowskich.

Komisya wnosi odpisanie zaliczonej z funduszu krajowego na budowę szpitala św. Łazarza w Krakowie kwoty 34.964 złr. 96½ ct. oraz zwrócenie wziętych na budowę kwot 311.822 złr. 50 ct. oddziałowi chorych i 17.486 złr. 92 ct. oddziałowi podrzutków, w 37 rocznych ratach amortyzacyjnych.

Po niektórych wyjaśnieniach pp. Madejskiego i sprawozdawcy wnioski komisyi przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi lustracyjnej z przeglądu czynności Wydziału krajowego.

(Dokończenie nastąpi).

Lwów 19 października. (Telegram sprawozdawcy „Gaz. Krak.“). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby na tej sesyi jeszcze przedstawił wnioski, jak długo ma trwać mandat rady nadzorczej banku krajowego.

Następuje wybór członków rady nadzorczej banku krajowego. Otrzymali bezwzględną większość i wybrani zostali: pp. Henryk Kieszkowski, dyrektor Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, Hipolit Bohdan, Józef Męciński, Edward Jędrzejewicz, Emil Torosiewicz i Michał Dymet; nie otrzymali większości pp. adw. Dr. prof. Malinowski, Stanisław Markiewicz, Piotr Falkenhagen Zaleski. Dalszy wybór odroczono.

Z porządku dziennego załatwiono dalej:

Subwencyę na operę polską we Lwowie uchwalono pomimo opozycyi p. Antoniewicza. Dalej przyjęto prawie bez dyskusyi 24 pozycyj budżetu, między niemi subwencyę dla teatru krakowskiego.

Wieczorem dalszy ciąg posiedzenia, na którem Wydział zda sprawę z wniosku Abrahamowicza, wnosząc, by mandaty do rady nadzorczej banku krajowego trwały sześć lat.

Przegląd polityczny.

Sesya sejmowa ma się już ku końcowi. Najwybitniejszym jej momentem była niezawodnie dyskusya nad preliminarzem funduszu szkolnego na rok 1883. Dyskusya ta rozpoczęła się we wtorek 17 b. m. a osiągnęła swój punkt kulminacyjny wczoraj w południe, gdy zabrał głos p. Marszałek, stając jako poseł. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad nad powyższym przedmiotem, podnieść musimy główne ich momenta. Według wniesionego przez *komisyę* preliminarza funduszu szkolnego na r. 1883, wydatki wynoszą 539,585 złr. a dochody 154,419 złr. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 385,166 złr. Wydział krajowy jednak ze względu na smutny stan ekonomiczny kraju i jego funduszów zaproponował niektóre oszczędności w rubryce wydatków na zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych. Oszczędności te wynoszą 21,516 złr., a mogą być osiągnięte na funduszu na konferencye nauczycielskie, na przybory naukowe i na biblioteki szkolne. Na te oszczędności nie zgodziła się komisya i to było powodem ożywionej bardzo dyskusyi na ostatniem zwłaszcza posiedzeniu.

W sprawie tej przemawiał wczoraj także p. Marszałek jako poseł, a głos jego dotykający smutnego stanu finansów krajowych, brzmiał według dotychczasowych doniesień jak następuje: Mowca ostrzegał wyraźnie Sejm, że stan finansów krajowych nie jest bynajmniej tak pomyślny, jakby wnosić można z wyobrażeń panujących w łonie komisyi budżetowej. Gospodarstwo krajowe wymaga ostrożności, bo już od wielu lat ratować się trzeba pożyczkami chwilowo zaciąganemi. W r. 1880 zapłacono bankom jako procent za takie pożyczki — 91.000 złr.! Stopniowo zmniejsza się suma takich pożyczek, ale zawsze trzeba jeszcze płacić tytułem procentu około 20.000 złr. Że się ten procent zmniejszył, to nie oznaka dobrego stanu. W normalnem gospodarstwie nie powinno się zaciągać chwilowych pożyczek na zastaw walorów różnych innych funduszów np. propinacyjnego. Jestto zastaw świadczący tak samo o zwichnięciu stosunków ekonomicznych jak np. zastaw biedaka, który niesie do banku odzież swoją. Komisya budżetowa oblicza, że w tym roku 1 ct. dodatku krajowego przyniesie 102.000 złr. Zakrawa to na illuzyę, bo w latach bardzo pomyślnych 1 ct. dodatku przynosił 104.000 złr. a rok bieżący był rokiem klęsk elementarnych. Komisya budżetowa wstawia w dochody 120.000 złr. pożyczonych z aktywów pożyczki krajowej z r. 1873. To także tylko fikcyjny dochód, to nowy zastaw. Wydział nie okrawywał wydatków głównych na szkoły, nie myślał tamować rozwoju szkolnictwa, lecz tylko zmniejszył niektóre pozycye budżetu Rady szkolnej, niezostające w związku z zakładaniem szkół, np. wydatki na konferencye szkolne, przybory naukowe itd. To okrojenie podyktowane jest względami na stan finansów krajowych, których stan mowca przedstawił tak, jak mu sumienie nakazywało.

Mowy p. Marszałka — jak donosi „Gaz. Lwowska“ słuchała cała Izba z natężoną uwagą. Po niem przemawiał sprawozdawca komisyi p. Dzieduszycki, lecz mimo świetnej jego obrony wniosek komisyi co do powyższej rubryki upadł i przyjęto redukcyę.

Wobec rozpoczynającej się d. 25 bm. sesyi delegacyj, udają się już w niedzielę do Pesztu ministrowie wspólni ze swemi sztabami a prawdopodobnie przybędą tam również tego dnia delegaci austryaccy. We wtorek wieczór odbyć się już ma w Peszcie poufna konferencya członków delegacyi z Izby niższej i wyższej zaliczających się do obozu federalistów, w celu porozumienia się co do ukonstytuowania delegacyi. Między tymiż delegatami federalistycznymi przyszło już podobno do porozumienia co do wyboru Dra Smolki prezydentem delegacyi austryackiej.

Dzisiaj odbywają się prawybory do sejmu pruskiego. Wielkopolska przygotowując się od dawna do energicznej walki wyborczej złoży zapewnie nowe dowody swojej żywotności i patryotyzmu.

„Nordd. Allg. Ztg.“ zapowiada z góry, że polityka rządu pruskiego w niczem się nie zmieni, choćby wybory wypadły w duchu opozycyjnym i choćby pojedyńcze frakcye, Bóg wie jak się ugrupowały, bo konstytucya pruska nie zawiera wcale przepisu, według którego król zobowiązanym by był swoją politykę, za którą ministerium przyjmuje odpowiedzialność, podporządkować zmieniającym się większościom parlamentarnym.

Podnieśliśmy przed kilku dniami, że dzienniki oficyalne wiedeńskie witając nowego ambasadora rosyjskiego ks. Łabanowa przypomniały, że ten dyplomata zawsze umiał łączyć obronę interesów ojczystych z umocnieniem stosunków przyjacielskich z dworami, przy których był uwierzytelniony. Z okoliczności tej „St. Pet. Wiedomosti“ powiadają:

„To przypomnienie jest właśnie teraz nadzwyczajnie stosownem dla Austryi-Węgier. W istocie, nasz ambasador, jak i cała polityka rosyjska, zawsze bronił interesów swego kraju, bez zakłócenia stosunków przyjacielskich z dworami zagranicznemi; ale trudność zachodzi w tem, że teraz nastają czasy bronienia swoich interesów, nie oglądając się na inne mocarstwa i nie pytając się, czy to będzie przyjemne lub nieprzyjemne dla dworów zagranicznych. Anglia broni swoich interesów w Egypcie i bynajmniej nie troszczy się o to, czy utrzyma stosunki przyjacielskie z dworami zagranicznemi i czy jej postępowanie w kraju nad Nilem będzie dla tych dworów przyjemne. Sądzimy, że i dla Rosyi nastają czasy, w których broniąc swoich interesów w kwestyi wschodniej, nie będzie się pytała o to, jak Austrya na jej postępowanie patrzy“.

Europejska prasa żywo zajmuje się sprawą o ramię Kilii. Niemieckie dzienniki występują kategorycznie przeciw roszczeniom rosyjskim i prasie rosyjskiej propagującej tendencye rządowe. W Berlinie obudza postawa Rumunii pewne niezadowolenie. Dotąd nie oświadczyły się jeszcze dzienniki bukaresztéńskie w tej sprawie, tylko „Romanul“ zarzuca komisyi międzynarodowej, że zawiodła oczekiwane nadzieje, które w niej pokładano. Angielska prasa z naciskiem przypomina ważność i trwałość raz zawartych traktatów międzynarodowych.

Korespondenci dzienników rosyjskich, donosząc o uroczystem przyjęciu króla Milana w Ruszczuku, zaznaczają, że w podróży tej nie towarzyszył mu żaden z ministrów gabinetu Piroczanaca. — Podróż ta daje gazecie „Nowoje Wremia“ sposobność do wypowiedzenia swoich poglądów na politykę Austryi względem południowych słowian. „Tak samo — powiada rzeczony dziennik — jak w samych Austro-Węgrach stawiano słowian przeciwko węgrom, a słowiańskie plemiona jedne przeciw drugim — na półwyspie Bałkańskim rząd austryacki podżegał Bułgaryę przeciw Serbii, Rumunię przeciw Bułgaryi, albańczyków przeciw czarnogórcom itd. Niesnaski plemion bałkańskich, a głównie współzawodnictwo ich książąt znakomicie ułatwiało dyplomacyi austryackiej burzącą jej robotę. Naddunajskie i bałkańskie państwa oddawna już powinny były porozumieć się ze sobą, przynajmniej co do niektórych głównych warunków walki o egzystencyę polityczną i ekonomiczną. Jakkolwiek słabe są te państwa każde oddzielnie, lecz związek ich przedstawia siłę tak dalece poważną, że może sparaliżować zaborczą politykę Austryi na półwyspie Bałkańskim. Jeżeliby im sprzyjały okoliczności zewnętrzne, Austrya nie byłaby w możności przedsiębrać jednocześnie ogólnego ruchu zaczepnego na całej linii od Bukaresztu do Cetynii. Byłoby to nawet nad siły państwa więcej jednolitego i potężniejszego. Jeżeli na okupacyę Bośnii i Hercegowiny potrzeba było przeszło stu tysięcy ludzi, to do prowadzenia wojny z Rumunią, Bułgaryą, Serbią i Czarnogórzem, Austrya musiałaby jednocześnie wyprawić w różne strony prawie dwie trzecie całej swojej armii, a na krok tak ryzykowny w Wiedniu mogliby zdecydować się chyba w razie, gdyby nie lękali się żadnych trudności ze strony Włoch i żadnych protestów ze strony Rosyi. Podobna kombinacya jest wszelako nieprawdopodobną. Cała tajemnica powodzenia zaborczej polityki Austryi za Dunajem leży w tem, że dotychczas mogła oddzielnie wywierać nacisk to na jedno, to na drugie z drobnych państewek“.

Z Odesy donoszą pod dniem 14 b. m.: Usposobienie ludności jest od czasu znanej mowy gen. Drentelna znowu bardzo wrogie i nieprzyjazne dla żydów. Można się obawiać powtórzenia scen niedawnych w Bałcie. W gubernii chersońskiej w okręgu terespolskiem nie wiele brakło do wybuchu. Po wielu miejscowościach ludność odgrażała się tak, iż marszałek szlachty dla uspokojenia ludności jeździ po całym powiecie. Nie ulega wątpliwości, że rząd będzie się starał zapobiedz okropnościom i rabunkom, które miały miejsce w Bałcie i w południowej Rosyi a które taką plamę rzuciły na całą Rosyę. Jednak rozporządzenia hr. Tołstoja nie pokazują, by był przychylnym żydom. W medycznych akademiach ledwo 5% z dawniejszej liczby słucha wykładów, gdyż władze wojskowe stosują się do rozporządzenia, by jeden najwyżej lekarz żydowskiego wyznania wypadał na jeden okręg. Równocześnie otrzymały władze nakaz przeniesienia lekarzy żydów z gubernii charkowskiej, odeskiej, kijowskiej i wileńskiej w inne okolice.

Według „Kreuz Ztg.“ pogłoski o zachwianiu pozycyi hr. Tołstoja nie są bez podstawy. Powodem ma być niepomyślny rezultat senatorskich rewizyj w Inflantach i Kurlandyi. Odkrycia poczynione przez senatorów sprawiły najgorsze wrażenie w Petersburgu. Kto wie czy ta opinia „Kreuz-Ztg.“ nie jest presyą *pro domo sua*.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Wiedeń 19 października. „Wiener Zeitung“ ogłasza nominacye inspektorów szkolnych w Krainie.

Wyrok trybunału państwowego na zażalenia *opawskiej macierzy* brzmi: że zabronieniem utworzenia prywatnego niższego gimnazyum został nadwyrężony artykuł XVII ustaw zasadniczych.

Berlin 18 października. „Nordd. Alg. Zeit“ dowiaduje się z Bukaresztu — że doniesienie dzienników co do cyrkularza rządu rumuńskiego w sprawie o Kilię, zawierającego jakoby zażalenie na pojmowanie tej sprawy przez jedno z wielkich mocarstw — jest bezzasadne i jest prostą tylko kombinacyą.

Kursa telegraficzne zd. 19 Października 1882

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·70. Renta srebrna 77·45. Renta złota 95·40. Renta złota węgierska 119·50. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku narodowego 838·—. Akcye kredyt. 306·25. Londyn 119·40. Napoleony 9·48½. Lombardy 144·—. Losy z roku 1864 171·25. Akcye kolei Karola Ludw. 311·50. Akcye Lwow. Czerniow. 170·50. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 162·50. Akcye Anglo-Banku 124·90. Oblig. indem. galicyjsk. 99·90. Losy prem. węgierskie 117·25. Akcye kolei Kosz. Bogum. 147·25. Akc. kolei półn. zachod. austr. 205·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·25. Ruble 118·50. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 102·—. 5% Renta pap. 92·60.

Usposobienie giełdy: stałe.

Nadesłane.

TEATR ZIMOWY KRAKOWSKI.

We Czwartek 19 Października

po raz trzeci:

Sztuka w czterech aktach przez pp. Erckmann i Chatrian, z francuskiego przełożył Jan Arwin:

BRACIA RANTZAU

OSOBY:

Jan Rantzau, właściciel dóbr	Pan Żelazowski.
Jakób Rantzau, jego brat, handlarz drzewa i burmistrz	Pan Werner.
Ludwika, córka Jana	P. Kałużyńska.
Jerzy, syn Jakóba	Pan Sobiesław.
Florenty, miejscowy nauczyciel	Pan Stępowski.
Maryanna, jego żona	P. Wojnowska.
Julia, jego córka	Panna Pysznik.
Lebel, leśniczy	Pan Zapałowicz.
Stara Nanetta	Panna Różycka.
Gajowy	Pan Dorowski.
1 Lekarze	Pan Glikson.
2 Lekarze	Pan Żurowski.
3 Lekarze	Pan Berwald.
1 Wieśniaczki	P. Kochanowska.
2 Wieśniaczki	Panna Remmer.
3 Wieśniaczki	Pna Nowińska.
Dominik (Służba Jana)	Pan Wisłocki.
Marya (Służba Jana)	P. Kwiatkowska.
Justyna (Służba Jana)	P. Czechowska.
Marcin, służący Jakóba	P. Janikowski.

Rzecz dzieje się na wsi w Wogezach w roku 1829.

Przedstawienie rozpocznie: Uwertura „Liebes Zauber" Müllera.

Początek o godzinie siódmej.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 19 Października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	118 —	119 50
Marki niem. za 100 marek	57 50	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 50	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	99 —	100 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	90 50	93 —
5% „ „ „ „ „	99 25	101 25
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	98 —	100 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	101 —	103 50
5% „ „ „ 100 złr.	93 50	95 50
5½% Z. kred. w Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
6% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
7% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	315 —	319 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	171 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	303 —	310 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	20 50	22 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	23 50	26 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 50	100 —
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	85 50	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 18 Października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	76 75	76 90
4·2 % „ srebrna 100 złr.	77 43	77 60
4% „ złota 100 złr.	95 50	95 50
5% „ pap. 100 złr.	92 60	92 75
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 20	87 35
5% „ papierowa 100 złr.	86 25	86 50
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	124 80	124 80
Boden-Credit 200 „	231 50	232 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	303 70	304 —
Kredyt. węg. 200 „	294 25	294 75
Niższo-Austr. 500 „	875 —	885 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	830 —	830 —
Unionbank 100 „	121 50	121 80
Verkehrsbank 140 „	145 50	146 —
Bankverein 100 „	115 75	116 —
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	170 —	170 50
Elżbiety 210 „	212 —	212 50
Ferdynanda półn. 1000 „	28 17	28 21
Franc. Józefa 200 „	195 50	196 —
Morawsko-Szlaska 200 „	22 75	23 25
Lwowsko-Czerniow. 200 „	170 50	171 —
Aust. półn.-zachod. 200 „	207 —	208 —
Południowa 200 „	139 —	139 25
Tramwaj 200 „	232 75	233 —
Węg.-galic. 200 „	162 50	162 75
Węg. półn.-wschod. 200 „	163 75	163
Węg. zachod. 200 „	165 —	166 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	119 75	120 15
5% „ 33 lat 100 „	100 75	101 25
5% Austro-węgierskie	100 90	101 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	94 50	94 75
Alföldzkie 200 „ „	96 75	97 25
Gratzkoflach. 150 „ „	— —	— —
Elżbiety — „ „	97 90	98 25
„ 1870 200 „ „	100 40	100 80
„ 1872 200 „ „	101 50	102 —
„ 1873 200 „ „	101 20	101 50
Ferd. półn. „	106 —	107 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	101 75	— —
„ 1876 100 złr. sr. „	106 —	106 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	101 25	101 75
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 65	93 90
„ 1867 300 „ „	100 50	101 —
„ 1868 300 „ „	96 75	97 —
„ 1872 300 „ „	96 25	96 75
Rudolfa 300 „ „	100 10	100 40
„ 1869 300 „ „	100 90	100 20
„ 1872 300 „ „	100 90	100 20
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 50	92 75
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.		
4% Cisańskie 100 „	109 10	109 30
3% Serbskie 100 fr.	24 75	24 75
3% Tureckie 400 „	27 25	27 75
5% Reg. Dunaju 100 złr.	115 75	116 55
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	109 50
4% Tryest 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 50 „	127 —	127 50
4% 1854 Losy 250 „	119 25	119 70
4% 1860 Losy 500 „	130 75	131 25
„ „ „ 100 „	136 —	136 50
Losy 1864 100 „	171 —	171 50
Węgierskie 100 „	169 75	170 25
M. Wiednia 100 „	124 20	124 50
Kredytowe 100 „	174 75	175 25
Klary 40 „	— —	— —
M. Insbruku 20 „	— —	41 —
Keglewicz 10 „	23 50	24 —
M. Krakowa 20 „	20 50	21 —
M. Lublany 20 „	20 75	21 25
M. Budy 40 „	23 25	23 75
Palfy 40 „	35 75	36 25
Czerwonego Krzyża 10 „	12 50	13 —
Rudolfa 10 „	18 75	19 25
Salm 40 „	51 50	52 50
M. Salzburgu 20 „	23 50	24 —
St. Genois 40 „	47 —	48 50
M. Stanisławowa 20 „	24 25	25 —
Waldstein 20 „	27 75	28 50
Windiszgrätz 20 „	38 55	39 —
Losy użytkowe 3% Bodencredit „	30 —	31 —

Wydawca Emil Szwarc. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Odpowiedzialny Redaktor Jan Gadowski.